



9. POSTAWA OBFITOŚCI

Potrzebujemy przemiany serca, która rodzi hojność w miejsce egoizmu. Aby żyć błogosławionym życiem w pełni obfitości, powinniśmy zrozumieć Boże zasady zarządzania udostępnionymi nam dobrami i żyć zgodnie z nimi.

- ➔ Być ubogim w duchu to znaczy nie być zniewolonym przez ducha wszechobecnego dziś konsumpcjonizmu, mieć właściwą postawę serca.
- ➔ Otwarte serce usposabia nas do dzielenia się z innymi.
- ➔ Być dobrym zarządcą dóbr powierzonych ci przez Boga.

1. BŁOGOSŁAWIENI UBODZY W DUCHU

Św. Ignacy mówił, że pożądamy pieniędzy, władzy i zaszczytów, lecz gdy do nich dojdziemy, biorą one nas w posiadanie, krępują i niewolą.

Łatwo popaść w uzależnienie od tego, co św. Ignacy nazwał „próżną chwałą światową” i „beźmierną pychą”.

Co znaczy być „ubogim w duchu”? Kiedy Syn Boży stał się człowiekiem, wybrał drogę ubóstwa, ogołocenia. Jezus był Bogiem, który ogołocił się ze swej chwały. Od momentu narodzin, poprzez szczyt ogołocenia – czyli śmierć na krzyżu.

Jak my możemy wcielać w życie postawę „bycia ubogim w duchu”?

Papież Franciszek zachęca nas, abyśmy starali się być **wolni wobec rzeczy**, abyśmy nie ulegali kulturze konsumpcji. Chodzi o to, byśmy poszukiwali w życiu tego, co najistotniejsze.

Duch mamony szuka swoich wielbicieli, swoich sług. Świat próbuje nam wmówić, iż pieniądze są rozwiązaniem na wszelkie nasze potrzeby i problemy.

Mamona obiecuje nam rzeczy, które tylko Bóg może nam dać.

To nie pieniądze są źródłem wszelkiego zła, lecz miłość do pieniędzy – nie fakt posiadania pieniędzy czyni nas zniewolonymi, lecz nasz stosunek do nich.

Skoro siebie samych jesteśmy gotowi uznać za sługi, to o ile bardziej środki, które posiadamy, powinny stawać się naszymi sługami, nad którymi to my mamy władzę.

Jednym z praktycznych objawów tego, że to my zarządzamy pieniędzmi, a nie one nami, jest umiejętność odróżnienia potrzeby od zachcianki.

Jednym z kryteriów odróżnienia jednej od drugiej może być to, że zaspokojenie potrzeby buduje nie tylko nas samych, ale jej wpływ sięga też na innych – podczas gdy zaspokojenie zachcianki jest skierowane tylko w jedną stronę, tylko na nas samych i nie przynosi efektu dobroczynnego wpływu na innych.

2. DARMO DOSTALIŚCIE, DARMO DAWAJCIE

Postawa dawania uwalnia nas od postawy konsumpcji.

Ważne jest, abyśmy stale wzrastali. Dając innym, robimy miejsce na nowe.

Wtedy jest przepływ, ruch, który rodzi bogactwo, życie. Zatrzymywać dla siebie to jak stwarzać bajoro ze stęchłą wodą, zamiast życiodajnej, żywej i świeżej rzeki.

W Bożej logice ma sens dawać więcej niż brać – **gdy dasz, to jeszcze więcej będziesz mieć**. Dawanie jest związane z błogosławieństwem. Bez Boga nie da się uzasadnić sensu takiej postawy. Według logiki tego świata, gdy dajesz, to nie masz.

Jesteśmy zaproszeni do dawania. Dawanie nie odnosi się tylko do pieniędzy, ale do naszego czasu, talentów – wszystkiego, co dostaliśmy i czym możemy się podzielić z innymi. Wiele jest możliwości – możemy dawać miłość, miłosierdzie, przebaczenie.

Decyzja dawania nie zależy od naszego stanu posiadania.

Bierzmy przykład z najwspanialszego dawcy, którym jest sam Bóg: *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne (J 3,16).*

3. POSTAWA DOBREGO ZARZĄDCY

Czy uznajesz Boga jako źródło swojego zaopatrzenia?

Punktem wyjścia jest przyjęcie faktu, iż **jesteśmy zarządcami powierzonych nam dóbr, a nie ich właścicielami**. Właścicielem jest Bóg, który nas wyposaża i obdarowuje.

Od nas oczekuje dobrego zarządu, obiecując nam życie w obfitości.

Czym jest dobry zarząd? Jest pomnażaniem, nie marnotrawieniem.

Dotyczy to wszystkich otrzymanych dóbr – talentów, pieniędzy, czasu.

W kwestii finansów mamy wiele wskazówek, jak postępować – mamy biblijny nakaz dziesięciny, pierwocin, jałmużny. Dziesięcina jest wyrazem naszego zaufania Panu, który o nas się zatroszczy.

Jak gospodarujemy pieniędzmi? Jaką część przeznaczamy na to, co jest wieczne? Kiedy używamy pieniędzy na sprawiedliwe cele, gromadzimy sobie skarby w niebie.

Jeżeli należymy do Boga, to są Jego pieniądze, nie nasze. Pan chce nam błogosławić, zaopatruje nas na bieżąco i troszczy się o nas. Nie musimy gromadzić na zapas.

Nasze podejście do finansów pokazuje nasze rzeczywiste priorytety.

Pieniądze są testem na zarządzanie i wierność. Oddajemy Bogu chwałę w naszych finansach.

Pieniądze mają być dla nas narzędziem do wykonania planu Bożego dla nas i dla innych ludzi. Bóg obdarza nas hojnie po to, abyśmy innych mogli prowadzić do zbawienia.

Czy potrafisz sobie wyobrazić, czego Kościół by dokonał, gdyby każdy wierzący przynosił dziesięcinę?

NARZĘDZIA:

Jak być wiernym Bogu w sprawach finansów? W Biblii mamy wiele wskazówek, jak zarządzać naszymi pieniędzmi w sposób miły Bogu.

- To, co pierwsze, należy się Bogu – **praktykowanie oddawania dziesięciny, pierwocin**.
- Wsparcie bliźnich w potrzebie – **dawanie jałmużny, ofiar**.
- **Uczciwość w kwestiach podatkowych firmy** – „oddawać Bogu, co Boże, a cesarzowi, co cesarskie” (*Mt 22,21*).
- **Modlitwa i rozeznawanie woli Bożej** w kontekście poważnych decyzji finansowych.
- Dawanie daru z siebie Bogu i innym ludziom – **ofiarowanie swojego czasu, talentów, pracy**.

INSPIRACJE

Z EWANGELII:

Błogostawieni ubodzy w duchu, albowiem do niech należy królestwo niebieskie. (Mt 5,3)

Kto skąpo sieje, i żąć będzie skąpo, a kto sieje szczerze, szczerze też będzie żąć. Każdy niech złoży tak, jak sobie po namyśle w sercu postanowił, nie z żalem ani nie pod przymusem, bo radosnego dawcę miłuje Bóg. (2 Kor 9,6-7)

Dawajcie, a wam będzie dane. Dadzą wam w wasz fartuch miarą dobrą, ubitą, potrząśniętą, przelewającą się. Jaką miarą mierzycie, podobnie wam zostanie wymierzone. (Łk 6,38)

Rzeczywiście jest wielkim zyskiem pobożność, ale przy zadowoleniu się tym, co się ma. Niczego przecież na ten świat nie przynieśliśmy i niczego wynieść z niego nie możemy. Jeśli mamy chleb do przeżycia i jakieś odzienie, niech to nam wystarczy. Którzy chcą być bogaci, wpadają w różne pokusy i pułapki, i w liczne nierozumne i szkodliwe zachcianki, wciągające ludzi w otchłań zagłady i zguby. Korzeniem wszelkiego zła jest chciwość! Którzy jej ulegli, sami od wiary odeszli na manowce i skazali siebie na rozliczne udręki. (1 Tm 6,7-10)

Chętnym okiem oddawaj chwałę Panu i nie uszczuplaj ofiary z pierwocin swej pracy. Przy każdym darze rozpogódź swoją twarz i poświęć dziesięcinę z radością. Dawaj Najwyższemu według Jego dawania: z chętnym okiem według tego, co osiąga twa ręka, bo Pan zawsze wynagradza i odda ci siedmiokrotnie. (Syr 35,7)

Wierny w najdrobniejszym i w wielkim jest wierny, a w najdrobniejszym nieuczciwy i w wielkim jest nieuczciwy. Jeżeli zatem nie okażecie się wierni w sprawach nieuczciwej mamony, kto wam powierzy to, co związane jest z prawdą? Jeżeli w cudzym nie okażecie się wierni, kto wam da wasze? Żaden sługa nie może służyć dwóm panom, bo jednym gardzić będzie, a drugiego lubić; o jednego dbał będzie, a drugiego zlekceważy. Nie możecie służyć Bogu i mamonie. (Łk 16,10-13)

Nie chowajcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i gryzoń niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną; w niebie skarby sobie chowajcie, gdzie ani mól, ani gryzoń nie niszczą i gdzie złodzieje się nie

włamują i nie kradną. Gdzie bowiem jest twój skarb, tam będzie i serce twoje. (Mt 6,19-21)

Czcij Pana ofiarami ze swoich sprawiedliwych osiągnięć w pracy i składaj mu pierwociny z owoców prawości, aby twe spichlerze napełnione były urodzajem zboża, a twoje beczki przelewały się winem. (Prz 3,9-10)

SŁOWO OD PAPIEŻA FRANCISZKA:

Pan nas wzywa do życia ewangelicznego, naznaczonego umiarkowaniem, nieuleganiem kulturze konsumpcji. **Chodzi o to, abyśmy poszukiwali tego, co najistotniejsze**, nauczyli się rezygnować z wielu tłumiących nas, powierzchownych i zbędnych rzeczy. Z dystansujmy się od żądz posiadania, od pieniądza najpierw traktowanego bałwochwalczo, a następnie marnowanego. Postawmy Jezusa na pierwszym miejscu.

Oreędzie na Światowy Dzień Młodzieży, 21.01.2014 r.

Najlepszym i najbardziej konkretnym sposobem na to, by nie robić z pieniędzy bożka, jest dzielenie się nimi, dzielenie się z innymi, zwłaszcza z ubogimi, albo wykorzystanie ich na naukę dla młodzieży, dzięki przezwyciężeniu bałwochwalczej pokusy komunii.

Kiedy dzielicie się zyskami lub czynicie z nich dar, dokonujecie aktu wzniosłej duchowości, mówiąc do pieniądza za pomocą faktów: *nie jesteś Bogiem, nie jesteś panem, nie jesteś właścicielem!* I nie zapominajcie również o tej wielkiej filozofii i wielkiej teologii, którą wyrażały nasze babcie, mówiąc: „**Diabeł wchodzi przez kieszenie**”. Nie zapominajcie o tym!

Przemówienie do uczestników spotkania poświęconego „gospodarce komunii”, „Inna gospodarka jest możliwa”, 4.02.2017 r.

Bardzo wielu ludzi, którzy żyją, by oddawać cześć pieniądзом, czyniąc z pieniądza swojego boga; bardzo wiele osób, które żyją tylko dla tego, a życie nie ma sensu. Fragment Ewangelii kończy się tymi słowami: „Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie –

mówi Pan – a nie jest bogaty u Boga”. W rzeczywistości „nie wiedzą, co znaczy być bogatym u Boga”.

W związku z tym papież opowiedział pewną osobistą historię: „Przypomina mi się jeden przypadek sprzed paru lat, w innej diecezji, który zrobił na mnie wielkie wrażenie. Pewien wielki przedsiębiorca, bardzo bogaty, miał nieco podobną postawę. Był chory na raka. Wiedział o tym. Zostawało mu niewiele dni życia. W ostatnim tygodniu życia zachwyił się pewną willą i kupił willę – myślał tylko o tym. Był zamknięty w tej myśli. Uderzyło mnie to, kiedy go zobaczyłem. Nie myślał o najbliższym tygodniu, że będzie musiał stawić się przed Bogiem. A „również dzisiaj” jest „bardzo wielu ludzi, bardzo wielu takich, którzy posiadają ogromnie dużo” – a „popatrzmy tylko na głodne dzieci, które nie mają lekarstw, które nie mają wykształcenia, są opuszczone”. A „to jest bałwochwalstwo, jest to bałwochwalstwo, które zabija, składa «ofiary z ludzi», bo to bałwochwalstwo powoduje, że bardzo wielu ludzi umiera z głodu”.

Homilia podczas Mszy świętej w Domu Świętej Marty, Potępienie bałwochwalstwa pieniądza, które zabija, „Kto głodzi dzieci”, 23.10.2017 r.

Pierwsze, co należy zrobić, to **zapytać się: „co jest moim skarbem?”**. Oczywiście nie mogą nim być bogactwa, skoro Pan mówi: „nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, bo te na koniec zniszczą”. Zresztą, są to skarby wątpliwe, które można utracić; są to również skarby, które musimy pozostawić, nie możemy zabrać ich ze sobą. Nigdy nie widziałem, aby za orszakiem pogrzebowym jechała ciężarówka służąca do przeprowadzki.

A zatem, jaki skarb możemy zabrać ze sobą na końcu naszego ziemskiego życia? Odpowiedź jest prosta: „**Możesz zabrać tylko to, co dałeś, tylko to. A tego, co zachowałeś dla siebie, nie można zabrać**”. To są rzeczy, które mogą zostać skradzione przez złodziei, albo które ulegają zniszczeniu bądź zostaną zabrane przez spadkobierców. Natomiast „ten skarb, który daliśmy innym” za życia, zabierzemy ze sobą po śmierci i to będzie „nasza zasługa” albo lepiej „zasługa Jezusa Chrystusa w nas”. Także dlatego, że jest to jedyną rzeczą, „jaką Pan pozwala nam zabrać”.

Homilia podczas Mszy świętej w Domu Świętej Marty, „Poszukiwanie prawdziwego skarbu”, 21.06.2013 r.

Gdy rozejrzemy się wokół siebie, zauważymy, że istnieje wiele propozycji pokarmów, które nie pochodzą od Pana, a które pozornie przynoszą nam większe zadowolenie. Niektórzy karmią się pieniędzmi, inni powodzeniem i próżnością, a jeszcze inni władzą i pychą. Ale **pokarmem, który naprawdę odżywia i zaspokaja, jest tylko ten, który daje Pan!**

Pokarm, który On nam daje, różni się od pozostałych i zapewne nie wydaje się tak smaczny jak niektóre dania, które proponuje świat. Marzymy więc o innych potrawach, jak Żydzi na pustyni, tęskniący za mięsem i cebulą, które jadali w Egipcie, zapominając jednak, że pokarmy te jedli przy stole niewoli. W tamtych chwilach pokusy zachowywali wspomnienia, ale ich pamięć była chora, selektywna. Pamięć niewolników, a nie ludzi wolnych.

Dzisiaj każdy z nas może sobie postawić pytanie: **A ja? Gdzie ja chcę się karmić?**

Przy jakim stole chcę się posilać? Przy stole Pańskim? Czy też marzę o spożywaniu smacznych potraw, ale w niewoli?

Homilia na Boże Ciało, 19.06.2014 r.

Z DZIEDZICTWA JEZUITÓW:

➔ UMIŁOWANIE UBÓSTWA

„Niech je wszyscy kochają jak matkę” – Jezuici mieli wpajane umiłowanie ubóstwa. Członków zakonu obowiązywał ślub ubóstwa według słów Chrystusa: „Jeżeli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj wszystko, co masz, rozdaj ubogim i chodź za Mną”. Każdy, kto stawał się członkiem Towarzystwa, musiał zrzec się wszelkiego majątku.

➔ WOLNOŚĆ OD PRZYWIĄZAŃ

Jednoznaczne porzucenie świata, którego należało się wyrzec, wzgardzić nim, obrzydzić sobie jego ducha z miłości do Chrystusa.

Dobrowolne ubóstwo zakonne to wysiłek ludzi skażonych upadkiem, by przez radykalne pójście za Chrystusem pokornym i ubogim osiągnąć taką wolność od wszelkich nieuporządkowanych przywiązań, jaka jest warunkiem nieprzeciętnej i ochoczej miłości Boga i bliźniego.

Konstytucje Towarzystwa Jezusowego, 157